

jeszcze innych konieczności. I dzisiaj, przyznam się szczerze, że od tego czasu moja gospodarka poprawiła się do połowy, a sąsiedzi ciekawie pytali, co takiego, że naraz na moim gruncie plony się podniosły. Ja im zaraz wyjaśniłem, że to zawdzięczam mojej sprzedanej krowie, a nie więcej. Lecz w roku ubiegłym nawozy te były dość drogie, zakupiłem już mniejszą ilość, nadomiar tego i rok nie dopisał — dzisiaj już widzę złe skutki mojej pracy.

A gdy na rok następny słyszy się jeszcze, że podrożeją, to niech się nie-rolnik nie dziwi, że gospodarz, który chce żyć i innym życie daje, popada w nieopisaną rozpacz i zdenerwowanie.

Błędowianin z Rzeszowskiego.

Haniebne kupczenie sumieniami.

Posel Pajak z P. P. S. ogłosił publicznie, iż dnia 6 czerwca br. zgłosił się do niego poważny obywatel **w imieniu działaczy Bezpartyjnego Bloku** (czyli jedynki) na województwo krakowskie i zaproponował mu, żeby przystąpił wraz z całą organizacją do sanacyjnego odłamu socjalistycznego; **w zamian zato Bezpartyjny Blok jedynkowy zapewnił posłowi Pajakowi mandat poselski przy następnych wyborach, stanowisko burmistrza miasta Białej i odpowiednie fundusze na cele organizacyjne i własne.**

Posel Pajak odrzucił tę haniebną propozycję przekupstwa i podał nam do publicznej wiadomości po to, by —

Leżajskie z jednej strony bardzo nadaje się na rozpowszechnienie tam pszczelarstwa, które jest tam w porównaniu z ilością pożytku w znikomą ilość, a z drugiej strony, że sadownictwo po wsiach prawie że nie istnieje, przyszedłem do przeświadczenia, że jest tam bardzo odpowiednie miejsce do założenia szkoły pszczelarsko-ogrodniczej. W tym celu odbyłem w Ministerstwie Rolnictwa z referentem tych spraw konferencję, z której wynikało, że jeżeli znajdzie się w powiecie ktoś np. Rada powiatowa czy Towarzystwo Rolnicze to odda na ten cel odpowiednie budynki tak na szkołę jakoteż i na mieszkania nauczycielskie, a oprócz tego kilkanaście morgów pola na prowadzenie naukowego pasiecznictwa i ogrodnictwa i Ministerstwo Rolnictwa fachowe siły naukowe natychmiast jest zgodne przejąć na etat państwowy. Informując się tu i ówdzie czy nie znajdzie się jakiś dobrodziej, któryby przyszedł w założeniu tej szkoły z odpowiednią pomocą materialną niestety na takiego nie udało mi się natrafić z czego się cieszyć niema powodu.

(C. d. n.).

jak pisze — fakt powyższy był „ostrzeżeniem dla wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, a przede wszystkim dla ludności pracującej, przed straszną zarazą moralną, jaką roztacza wokoło siebie „pomajowy“ obóz Bezpartyjnego Bloku“.

Istotnie kupczenie sumieniami przybrało u nas zastraszające rozmiary, a ujawniło się szczególnie podczas ostatnich wyborów. Dobrze się stało, że poseł Pajak odrzucił haniebną propozycję i rzecz publicznie napiętnował.

Za czasów t. zw. „partyjnictwa“, bądź co bądź takiego kupczenia sumieniami i przekonaniemi nie było.

Znieść ordynansów.

Kilkanaście tysięcy ordynansów nie przechodzi wyszkolenia wojskowego, ponieważ nianczy dzieci oficerów. Na ordynansów wybierani są synowie chłopscy, którzy najbardziej potrzebują dłuższego przeszkolenia żołnierskiego, ze względu na swój poziom umysłowy. Naprawdę zaś wstrętne jest, że pracę, najbardziej przykrą, bo taka jest służba domowa, wykonują młodzi ludzie w mundurach.

W Sejmie stronnictwa ludowe przeprowadziły uchwałę wzywającą Rząd, by zniósł ordynansów. Upłynęło wiele czasu od jej uchwalenia, a po dziś dzień synowie chłopscy narażeni są na wstręty, dasy i szykany jaśniepań oficerskich!

Domagamy się zniesienia ordynansów, gdyż jest to hańba dla synów chłopskich, którzy nie po to idą do wojska, by bawić dzieci, ale idą by spełnić swój obowiązek wobec Państwa.

O szkołach zawodowych.

Skończył się rok szkolny, młodzież otrzymała już świadectwa i rozpoczęła wakacje.

Wśród tej młodzieży znajdzie się spora gromadka takiej, która ukończyła szkołę powszechną, więc klasę siódmą i będzie się musiała poważnie zastanowić, co robić dalej. Bardzo wiele młodzieży i rodziców szuka rady przyjacielskiej, co zrobić z synem lub córką, aby im zapewnić pracę, a z nią spokojny kawałek chleba na stare lata.

Zdarza się często, że młodzież, a zwłaszcza dziewczęta, wybierają pewien zawód, czy też zapisują się do jakiejś szkoły tylko dlatego, że tak robi przyjaciółka czy koleżanka. W ten sposób powstaje „moda“ na taką czy inną szkołę, bez względu na to, czy ukończenie właśnie „modnej“ szkoły zapewni byt w przyszłości. Do takich „modnych“ wśród dziewcząt za-

kładów należą seminarja nauczycielskie, gdzie co roku zgłasza się do egzaminu wstępnego po kilkaset uczennic, kiedy miejsc jest zaledwie na czterdzieści...

A tymczasem ileż to pracy leży u nas na wsi odłogiem! Skarżymy się wszyscy, że nie możemy dostać ubrań dobrze uszytych — że w chałupach trudno wymyślić potrawę tanie i smaczne — i tak dalej, bez końca, trudno wyliczyć te wszystkie narzekania. Narzekania jednak nic nie pomogą, aby złemu zaradzić, trzeba się wziąć energicznie do pracy.

Troska o szkolnictwo zawodowe powinna być sprawą ważną dla każdego rządu, ale i sprawą najważniejszą dla każdego samorządu, rad i wydziałów powiatowych. W Polsce bowiem brak jest olbrzymi po powiatach średnich szkół ślusarskich, kowalskich, szewskich — a co najważniejsze, zupełny brak szkół rolniczych. Dalej brak szkół odpowiednich dla dziewcząt wiejskich, jak szkół gospodarczych, w której nauczyłyby się dobrze gotować, szyć, naprawiać, aby z nich kiedyś były wychowawczynie lepszego pokolenia chłopskiego.

Dziś wszystkiego jest parę szkół takich w większych miastach, gdzie nauka, ze względu na pobyt w mieście, jest dla biedoty wiejskiej niedostępna.

Dlatego apelujemy do członków Str. Chł., będących członkami rad powiatowych czy wydziałów, aby tej sprawy nie spuszczali z oka, ale właśnie by byli temi pionierami, temi twórcami chłopskiej oświaty i kultury. Tylko bowiem w ten sposób zdołamy uzyskać zwycięstwo i to zwycięstwo przyniesie nam prawdziwe korzyści, jeśli młode pokolenie wychowamy inaczej, wychowamy lepiej.

Oświata, to już pół zwycięstwa. Na nic organizacje, jeśli one nie dadzą nam uświadomionych i mądrych chłopów. Do obowiązku zatem naszych działaczy należy, aby o tej trosce nie zapominali, lecz stale i wytrwale dążyli do utworzenia po powiatach szkół zawodowych, które podniosą naszą chłopską kulturę.

Sprawy Emigracyjne.

Ostrzeżenie dla wyjeżdżających do Francji.

W ostatnich czasach zaznacza się w związku z przyjazdem nowych emigrantów polskich do Francji ogromnie szkodliwy dla interesów naszego wychodźstwa objaw. Coraz częściej zdarza się, że poszczególni robotnicy przyjeżdżają do Francji nie na kontrakty wspólne, lecz na imienne wezwania. Ojciec lub brat tutaj już zamieszkały sprowadza wprost z Polski